

Tadeusz Seibert, Pod Prąd

na oceanie myśli
znaleźć stały ląd
w końcu nie pamiętać
zapomnieć
wszystko mówi mi że to jest daleko stąd
choć na chwile
rozjaśni mrok

na horyzoncie słońce blaskiem
w morzu topi się
tak jakbym patrzył w twoje oczy

chcę pod osłoną nocy
móc dotykać z toba gwiazd
dosięgnąć gwiazd ten pierwszy raz

popłynę Pod Prąd
na drugi brzeg
niei groźny mi sztorm
na skraju łez
nim skończy się noc
będę błagał o dzień
choć na moment dopłynę tam

jak lodołamacz kruszyć lód
przeamc trud i gniew
nim zastygnie to co ważne

dryfując tak bez końca
modle się o dobry wiatr
który zawieje w twoją stronę

popłynę Pod Prąd
na drugi brzeg
niei groźny mi sztorm
na skraju łez
nim skończy się noc
będę błagał o dzień
choć na moment dopłynę tam

w deszcz czy w ogoeń
dziś jzu nic niei grozi mi
wystarczą twoje dłonie
i radość naszych chwil
pozwól znaleźć
właściwej drogi bieg
wodospadem szczęścia biec

popłynę Pod Prąd
na drugi brzeg
niei groźny mi sztorm
na skraju łez
nim skończy się noc
będę błagał o dzień
choć na moment dopłynę tam